

IWONA KABZIŃSKA
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

O CISZY I HAŁASIE, ICH DOŚWIADCZANIU, DEFINIOWANIU I SPOSOBACH OPISYWANIA

Hałas nas otacza i osacza. Hałas naszych nieustannie aktywnych miast, hałas samochodów, samolotów, maszyn na zewnątrz i wewnątrz naszych domów. Obok hałasu, który nam się narzuca, istnieją hałasy, które wytwarzamy sami, albo które wybieramy. Taka jest ścieżka dźwiękowa naszej najwykleszej codzienności.
(Sarah, Diat 2017, s. 121)

WPROWADZENIE

Wiosną 2018 roku spotkałam dawno niewidzianą Znajomą. Zapytała, czy wciąż pracuję w Polskiej Akademii Nauk, a kiedy potwierdziłam, padło pytanie, czym się obecnie zajmuję. Zaczęłam mówić o swoich zainteresowaniach ciszą i hałasem. Zdążyłam nazwać niektóre interesujące mnie problemy, kiedy Znajoma przerwała mi w pół słowa i oświadczyła: „To jest głupie! Przecież już wszystko wiadomo na temat hałasu!”. Na ciszę w ogóle nie zwróciła uwagi. Byłam zaskoczona taką reakcją. W spojrzeniu Znajomej dostrzegłam mieszkankę dezaprobaty i politowania (pogardy?). Ruchliwa ulica, sytuacja przelotnego spotkania, a nade wszystko postawa wspomnianej kobiety nie sprzyjały kontynuowaniu rozmowy o moich zainteresowaniach. Zmieniłam więc szybko temat, pytając Ją o zdrowie i rodzinę.

Słowa wypowiedziane przez Znajomą długo dźwięczały mi w uszach. Trudno było mi zgodzić się z Jej opinią. Czy naprawdę wiemy już wszystko o hałasie? Czy uczynienie z niego przedmiotu refleksji i zainteresowań badawczych jest „głupie”, tzn. niepotrzebne, bezwartościowe, bezsensowne? A cisza? Czy i o niej nie można już powiedzieć niczego nowego, interesującego, ważnego? Gdyby tak było, nie powstałyby publikacje poświęcone wspomnianym fenomenom, próbom ich zdefiniowania, relacjom między nimi, oddziaływaniu ciszy i hałasu na człowieka i środowisko, w którym żyje, dźwiękowemu pejzażowi świata i jego doświadczaniu.

O ŻYCIU W HAŁASIE I POSZUKIWANIU CISZY

Wspomniane zjawiska są najczęściej postrzegane jak opozycja. Cisza to – najogólniej mówiąc – brak hałasu, hałas to brak ciszy. Ich współwystępowanie w określonym miejscu i czasie wydaje się niemożliwe. Dotyczy to zwłaszcza ciszy zewnętrznej,

ciszę wewnętrzną bowiem, jak twierdzą niektórzy autorzy (np. Kagge 2017, s. 26–27; Rumancev 2003, s. 135–136; Sarah, Diat 2017, s. 37) można odnaleźć nawet w najbardziej hałaśliwym otoczeniu.

W raporcie Światowej Organizacji Zdrowia z 2011 roku hałas, zawłaszczający coraz większe przestrzenie, unicestwiający ciszę, został uznany za „plagę naszych czasów”¹. W niektórych publikacjach jest mowa o „*epoce hałasu*” (Kagge 2017, s. 38; kursywa w oryginale), wywierającego presję na ciszę (tamże), o „piekle hałasu” (Sarah, Diat 2017, s. 83), „furii hałasu pozbawionego sensu, obsesyjnie nienawidzącego ciszy” (tamże), jego „dyktaturz[e]” (tamże, s. 50; patrz też tamże, s. 335). Coraz więcej osób nie zna ciszy, przywykło do życia poza nią, nie wszyscy jednak potrafią funkcjonować w hałaśliwym otoczeniu. Do grupy tej należą np. nadwrażliwi na dźwięki – przede wszystkim głośne, powodujące niepokój, rozdrażnienie, zmęczenie (więcej patrz: Zeff 2008, s. 9, 33, 91–93, 142–143, 150–153, 234–241, 250–253; o nadwrażliwych jako kategorii badawczej patrz też: Kabzińska 2012; Kabzińska 2017).

Człowiekiem nadwrażliwym na hałas był z pewnością rosyjski muzykolog i kulturoznawca Siergiej J. Rumjancew – autor dzieła zatytułowanego „Księga ciszy. Dźwiękowy pejzaż miasta” (*Kniga tišiny. Zvukovoj obraz goroda*), opublikowanego w 2003 roku². Wspomniana książka jest wnikliwą analizą opozycji cisza – hałas. Skłania również do refleksji nad stosunkami międzyludzkimi i samotnością człowieka, który z powodu nadwrażliwości na dźwięki czuje się obco w społeczeństwie zdominowanym przez tzw. przeciętnie wrażliwych³. Opis doświadczeń autora związanych z rozpaczliwym poszukiwaniem ciszy w środowisku, w którym rządzi hałas (dobiegający nieprzerwanie z ulic, placów budowy i remontowanych lokali mieszkalnych, z radioodbiorników i telewizorów, przenikający przez okna i ściany mieszkań), został tu spleciony z informacjami o zmieniającym się obrazie rosyjskiej stolicy, którego znaczącą część stanowi świat dźwięków⁴. Pragnąc ukazać zmiany zachodzące w kulturze rosyjskiej, widzianej przez pryzmat ciszy i hałasu, Rumjancew sięgnął do różnego rodzaju publikacji: opracowań historycznych i etnograficznych, literatury pięknej, materiałów prasowych, tekstów poetyckich. Wykorzystał m.in. wiele źródeł zawierających omówienie i interpretację faktów, których nie mogła zarejestrować jego pamięć⁵.

¹ Cyt. za: Daria Abramowicz, 12.08.2016, *O zbawiennym wpływie ciszy na zdrowie fizyczne i psychiczne*, <http://parkpsychologii.pl/o-zbawiennym-wplywie-ciszy-na-zdrowie>, s. 1 (dostęp 12.10.2017).

² Rumjancew żył w latach 1951–2000; książka ukazała się po jego śmierci.

³ Więcej o nadwrażliwych i „przeciętnie wrażliwych”, w tym – o osobach nadwrażliwych na hałas, patrz: Zeff 2008; zob. też: Kabzińska 2012, s. 127–135.

⁴ Zdaniem M. Junisowa książka Rumjancewa jest pierwszą „autobiografią”, w której tak wielką rolę odgrywają słuch i osobiste doświadczenia autora związane z przebywaniem w świecie dźwięków (Ćnisov 2003, s. 5).

⁵ Wiele uwagi autor poświęcił m.in. dzwonom. Ich dźwięk – pisał, „jest głosem Boga, Siły, Harmonii, Błogosławieństwa” (Rumancev 2003, s. 190, kursywa w oryginale). W kulturze rosyjskiej dzwony nie były traktowane jak zwyczajne przedmioty, instrumenty, z których można wydobywać dźwięki, lecz jak żywe istoty, mające imię i własną biografię. Wierzono, że ich głos odpędza czarty i choroby, wskazuje drogę w czasie burz i wichrów (tamże, s. 161). Dzwony zmuszono do milczenia po rewolucji 1917 roku. „Odezwały się” one ponownie w czasach „pieriestrojki” (tamże, s. 161–162, 166–168, 190, 201–207).

Podobnie jak cytowany przez niego Siergiej Nikołajewicz Durylin⁶, zachęcał do zwrócenia uwagi na ciszę i hałas, widział w nich bowiem jedną z kluczowych opozycji definiujących codzienność mieszkańców miast i wiosek (Rumâncev 2003, s. 27–28). Mówił również o zróżnicowaniu dźwiękowego obrazu świata i rozmaitych sposobach rozumienia ciszy. W „Słowniku Języka Rosyjskiego”, wydanym w 1975 roku przez Akademię Nauk ZSRR, wspomniane zjawisko zdefiniowano np. jako brak dźwięków, hałasu, traktując je przy tym – zdaniem Rumjancewa – jak kogoś nieznanego, zapomnianego, kto dawno umarł (za Rumâncev 2003, s. 132–133). Więcej miejsca hałasu poświęcono w „Słowniku” Władimira Iwanowicza Dalja (Dal’ 1863). Jest ona kojarzona z milczeniem, bezgłośnością, brakiem krzyku, hałasu, stukotu. Z pokojem, zgodą, ładem, brakiem trwogi, sporów, kłótni, zachowań powodujących rozdrażnienie, spokojem żywiołów, brakiem burzy, wichru (za: Rumâncev 2003, s. 133). Cisza jest drogą do Boga, pozwalającą odkryć Go mimo hałasu świata (tamże, s. 135–136), Bożym błogosławieństwem, przeciwieństwem zła, źródłem szczęścia (tamże, s. 133).

Dla Rumjancewa nieustanna inwazja dźwięków, które odbierał jako nieznośne, drażniące, budzące niepokój, była niemożliwa do zniesienia. Podobnie jak inni „ludzie [...] ograbieni ze słońca, z przestrzeni, ciszy i spokoju” (tamże, s. 176; tłum. I.K.) czuł się bezradny wobec narastającego tempa zmian potęgujących hałas. Jednym ze wskazanych przez niego źródeł tego zjawiska były place budowy, pochłaniające „zbędne” – w pojęciu inwestorów – polanki, skwery i boiska (tamże).

Spostrzeżeniom rosyjskiego autora bliska jest uwaga Teresy Olearczyk:

Współczesny człowiek coraz bardziej zacieśnia przestrzeń, w jakiej żyje. Zamiast domu czy kamienicy mamy wielkie blokowisko. Nie ma ogrodów i podwórek. Zatłoczone ulice i drogi przesączone są hałasem. Proces transformacji ustrojowej spowodował parcelację i prywatyzację przestrzeni. Całe poprzednie pokolenia wychowywały się w parkach i na podwórkach, których dzisiaj architekci nie uwzględniają w swoich planach. Luksusowe apartamentowce odgradzają ludzi od siebie, „odcinają się” z przestrzeni miasta, tworząc przestrzeń „prywatną”, zamykając do niej dostęp innym. Parcelacja przestrzeni miejskiej potęguje hałas, wypierając coraz dalej ciszę⁷.

W krajobraz wielu miejscowości wrosły ogromne centra handlowe. Zdaniem Teda Zeffa można je określić mianem „fabryk[i] bodźców”, „hałas[u] wokół nas” (Zeff 2008, s. 25)⁸.

Można zadać pytania: Jak były wówczas interpretowane ich głosy? Czy istniała jeszcze pamięć przypisywanego im dawniej znaczenia?

⁶ Durylin (1991, s. 302–303) pisał o odwiecznej walce ciszy i hałasu, stanowiących opozycję. Według niego ciszę i hałas oraz relacje między nimi należy zaliczyć do rdzennych (kluczowych) problemów kultury rosyjskiej. Nie są one jedynie zjawiskami akustycznymi, częścią dźwiękowego środowiska (pejzażu), ale kategoriami kulturowymi, w których wyraża się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość tej kultury (za: Rumâncev 2003, s. 27–28).

⁷ *Wychowanie lubi ciszę. Z prof. Teresą Olearczyk, pedagogiem, wykładowcą w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, rozmawia Grażyna Starzak*, 06. 10. 2015, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/1/1D/db201500_wychowanie.html (dostęp 12.10.2017).

⁸ Więcej na temat akustycznego pejzażu miasta i zachodzących tu zmian patrz np. Rumâncev 2003; Nieszczerzewska 2010.

Książkę Rumjancewa kupiłam w jednej z moskiewskich księgarni. Czytałam ją w hotelu, którego okna wychodziły na ruchliwą arterię komunikacyjną. Szum sunących nią nieprzerwanie pojazdów nie milkł nawet nocą. Dobiał przez zamknięte okna. Nakładały się nań odgłosy docierające z wnętrza hotelu: głośne rozmowy, dźwięki płynące z odbiorników telewizyjnych, niczym nieskrępowane zachowania w sąsiednich pokojach i na korytarzach. Zaczęłam zastanawiać się nad „dźwiękowym pejzażem” Moskwy (i innych znanych mi miejscowości), nad dokonującymi się tu zmianami i ich źródłami, nad doświadczaniem ciszy i hałasu. Książka Rumjancewa wskazała mi pewien sposób myślenia o tych zjawiskach. Wspomniałam o niej kilkakrotnie w swoich publikacjach (Kabzińska 2005, s. 10–13; Kabzińska 2007, s. 120, 124; Kabzińska 2012, s. 138). Wracam do niej, ilekroć myślę o zmieniającym się „dźwiękowym pejzażu” świata, o kulturowym wymiarze ciszy i hałasu, o rywalizacji, w której najczęściej zwycięża hałas, doświadczaniu tych zjawisk, ich wpływie na stosunek do miejsca zamieszkania.

Kolejnym źródłem inspiracji był dla mnie artykuł Piotra Kowalskiego (Kowalski 2004). Jest w nim m.in. mowa o ciszy i hałasie jako znakach „tamtego świata”, symbolach „zawieszenia” życia w sytuacjach granicznych, znaczących elementach obrzędów, zabiegów magicznych i wróżebnych. W przeciwieństwie do Kowalskiego w swoich pracach skupiłam się na ciszy i hałasie – jako kategoriach kulturowych – w życiu codziennym mieszkańców dużych miast⁹, doświadczaniu i definiowaniu tych zjawisk, postawach wobec nich, oddziaływaniu wspomnianych fenomenów na relacje międzyludzkie, m.in. sąsiedzkie¹⁰. Wspomniałam o negatywnym wpływie hałasu na nasze zdrowie i nierzadkim braku świadomości tego faktu (Kabzińska 2005, s. 12; Kabzińska 2007, s. 117–120; Kabzińska 2012, s. 127–129; patrz też: Górczyca 2004; Olearczyk 2010; Rumâncev 2003, s. 148–149). W tym miejscu dodam, że wiele osób nie ma również świadomości znaczenia ciszy, jej dobroczynnego wpływu na system nerwowy, „redukowani[e] stresu i napięcia”¹¹, koncentrację, uczenie się, podejmowanie przemyślanych decyzji, wzrost kreatywności, empatii, pamięć i „identyfikowa[nie] emocji”¹². Cisza odgrywa ważną rolę w procesie wychowania, edukacji, rozwoju człowieka (więcej patrz: Olearczyk 2010, 2016; Olearczyk red. 2015; Sarah, Diat 2017, s. 83–84), jest ona jednak często postrzegana jako nudna (patrz np. Czarny 2007, s. 22; Jędrzejowska 2007, s. 24–25; Kabzińska 2007, s. 119; Kagge 2017, s. 33–34, 57). Współczesny człowiek czuje się bezpiecznie w hałasie, jest do niego przyzwyczajony. „Hałas [...] uspokaja jak narkotyk, od którego się uzależnił” (Sarah, Diat 2017, s. 51; por. tamże, s. 83, 126, 271; patrz też Kagge 2017, s. 43–44). Czło-

⁹ Hałas jest częścią wielkomięskiej przestrzeni. Przyzwyczajenie sprawia, że zjawisko to bardzo często nie jest rejestrowane przez mieszkańców miast (na ten temat patrz: Woolf 1997, s. 163; za: Niezszcherzewska 2010, s. 264–265).

¹⁰ O wpływie hałasu na relacje sąsiedzkie patrz np. Zeff 2008, s. 9, 33, 234–241; por. Kabzińska 2005, s. 5–6; Kabzińska 2007, s. 120–122; Kabzińska 2012, s. 127–131, 134–135.

¹¹ Daria Abramowicz, 12.08.2016, *O zbawiennym wpływie ciszy na zdrowie fizyczne i psychiczne*, <http://parkpsychologii.pl/o-zbawiennym-wplywie-ciszy-na-zdrowie...> (dostęp 12.10.2017).

¹² Tamże.

wiek naszych czasów najczęściej potrzebuje coraz silniejszych bodźców, nieustannego pobudzenia¹³. Zdaniem Roberta Saraha, „[l]ęk przed tym, co nie robi hałasu, jest przejawem charakterystycznym dla społeczeństw płynnych, które rozwinęły neurotyczne lęki przed ciszą” (Sarah, Diat 2017, s. 232). Jakże są źródła tych lęków? Czy jesteśmy ich świadomi?

O POSTRZEGANIU I DEFINIOWANIU CISZY (PRZYKŁADY)

O ciszy w wybranych utworach literackich, koncepcjach filozoficznych i religijnych, sztukach teatralnych, w fotografii, architekturze, muzyce, w świecie osób niesłyszących, piszą autorzy tekstów zamieszczonych w pierwszym numerze „Tematów z Szewskiej”, wydanym w 2007 roku. Wspomniano tam również m.in. o codziennym doświadczaniu tego fenomenu lub jego braku, o skojarzeniach związanych ze słowem cisza, jej definiowaniu.

Z badań zrealizowanych przez Izabelę Jędrzejowską¹⁴ wynika, że najczęściej zjawisko to łączono z relaksem, refleksją, snem, brakiem odgłosów, hałasu, z milczeniem i skupieniem (Jędrzejowska 2007, s. 25). Kojarzono je również z samotnością, głuchotą, nudą, śmiercią i smutkiem (tamże, s. 24–25). Na podstawie wypowiedzi niektórych osób można zdefiniować ciszę jako „swoist[e] wyeliminowanie dźwięków sztucznych (nienaturalnych). Dźwięki emitowane przez otaczającą nas przyrodę [natomiast – dop. I.K.] nie tylko [...] nie zakłócają ciszy, lecz w swoisty sposób właśnie ją podkreślają” (tamże, s. 24). Cisza to:

stan relaksu umysłu i ciała niezakłócony żadnymi bodźcami; stan, w którym nie słyszę nic, poza swoimi myślami, wsłuchanie się w wewnętrzne „ja”; Jako że myśli mogą zakłócać ciszę jest ona niemyśleniem o niczym; to od nas zależy, kiedy dla naszych uszu zaczyna się cisza niemożliwa do wytrzymania; miejsce z dala od cywilizacji; pusta ławka w parku; muzyka duszy; azyl; [tylko] chwila (tamże, s. 25–26).

Sondaż przeprowadzony wśród mieszkańców Wrocławia przez Łukasza Michonia i Marka Pawlaczyka, mający przynieść odpowiedź na pytanie: „Czym dla pana/pani

¹³ Wiele osób nie potrafi przebywać w ciszy. Badania przeprowadzone na uniwersytetach Virginia i Harvard wykazały, że część ich uczestników wolała łagodne elektrowstrząsy od beczynnego przebywania (przez kilka minut) w pomieszczeniu odizolowanym od jakichkolwiek dźwięków, jedynie w towarzystwie własnych myśli (Kagge 2017, s. 40–42). Należy jednak zauważyć, że człowiek „mógłby wytrzymać” w „komorze ciszy” nie dłużej niż 45 minut. „Cisza absolutna jest zabójcza”. Do takich wniosków prowadzi badania przeprowadzone w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej; *W programie „Przed hejnałem”: cisza na wagę złota* [rozmowa Sylwii Paszkowskiej z Teresą Olearczyk i Martą Derkowską – dop. I.K.], s. 1; 11.02.2016, <http://www.radiokrakow.pl/rozmowy/w-programie-przed-hejnalem...>, s. 1 (dostęp 12.10.2017). Być może należałoby mówić o ciszy zbliżonej do absolutnej, część badaczy twierdzi bowiem, że „cisza absolutna” nie istnieje (Kudlińska 2007, s. 33; Kagge 2017, s. 104–105; Michoń, Pawlak 2007, s. 19). Nie znajdziemy jej ani na ziemi, ani w kosmosie (Borkowski 2007).

¹⁴ W badaniach wzięła udział stuosobowa grupa studentów. W artykule nie podano nazwy uczelni, w której studiowały te osoby.

jest cisza?” wykazał, że najczęściej utożsamiano ją ze spokojem (Michoń, Pawlak 2007, s. 11, 13–14, 17) czy wręcz – ze „święty[m] spok[ojem]” (tamże, s. 11), z „brak[iem] jakiegokolwiek dźwięku” (tamże), odpoczynkiem (tamże, s. 13) lub – ściślej – z „odpoczynkiem od hałasu, od codziennego szumu na ulicy, chwilą, gdzie mogą porozmyślać” (tamże, s. 14), „życie[m] na końcu świata [...], na bezludnej wyspie; z dala od cywilizacji, hałasu i [...] pośpiechu, nerwowego życia” (tamże, s. 11). Nie wszyscy jednak chcieli lub potrafili udzielić odpowiedzi na wspomniane pytanie. Młody mężczyzna uczestniczący w badaniach doszedł do wniosku, że „tak naprawdę nie ma ciszy, zawsze jakiś dźwięk słychać” (tamże, s. 13)¹⁵. Z kolei sześćdziesięciolatek stwierdził:

Gdy pracowało się w hałaśliwym miejscu, to człowiek marzył o ciszy. Z drugiej strony jak tej ciszy było za wiele, to czegoś brakowało, jakiejś ładnej muzyki, czy miłych głosów. [...] Dla mnie taką miłą rzeczą jest muzyka przyrody, śpiew ptaków, szum wiatru, liści czy jakiś szmer fal (tamże, s. 12).

Trzy starsze kobiety, które siedziały na ławeczce przy ruchliwej ulicy, początkowo mówiły, że nie pamiętają ciszy. W pewnym momencie jedna z nich stwierdziła, że cisza pojawia się „[j]ak nic nie jedzie, tramwaj, nie huczy, nie stuka” (tamże). Żadna z kobiet nie była miłośniczką ciszy. Jedna z nich przyznała: „Jak jest za dużo ciszy, to człowiek może zdechnąć” (tamże). Jej koleżanka dodała: „A jak leci taki tramwaj, to coś jest” (tamże).

Zauważyłam, że najpełniejszych, najbardziej przemyślanych odpowiedzi udzielili trzej pacjenci szpitala psychiatrycznego (tamże, s. 14–16). Dlaczego najwięcej do powiedzenia na temat ciszy miały właśnie osoby reprezentujące tę grupę? Zdaniem jednej z nich, cisza łączy się:

ze zrozumieniem i ze spokojem wewnętrznym [...]. Ciszę można znaleźć wszędzie: i w pokoju, i tu, gdzie jeżdżą tramwaje, i w starym budownictwie, starych mieszkaniach, ale również w lesie, tam, gdzie jest przyroda, gdzie jest krzyk ptaków, jęczenie liści, i podczas spacerów, szczególnie właśnie w odludnieniu, poza ludnością. [...] Cisza wiąże mi się ze spokojem i ze zrozumieniem. [...] w szpitalu ciszę odnajduję poprzez skupienie wewnętrzne, poprzez obserwację przez okno, poprzez rozmowę z przyjaciółmi, poprzez grę w szachy, poprzez samo-taką-kontemplację w pokoju, poprzez modlitwę, poprzez Nowy Testament (tamże, s. 14–15).

Inny pacjent szpitala psychiatrycznego powiedział:

Cisza wymusza skupienie, wiąże się ze skupieniem. To skupienie może być negatywne, ociera się o natręctwo, zaślepienie, nadmierną koncentrację na sobie. [...] Cisza to pusty obłok, jest czysta. To biel. To przestrzeń, którą zapełniamy. Coś świętego. Cisza to jakaś baza, punkt wyjścia, *tabula rasa*, wielka szansa. Cisza to czysta siła, ona jest nieukierunkowana, jest w niej potencjał. Cisza jest sama w sobie, nie pełni żadnej funkcji. W ciszę się wchodzi. [...] W ciszę można się zagłębić (tamże, s. 15–16).

¹⁵ Amerykański kompozytor awangardowy John Cage udowodnił, że „cisza jest fikcją, stanowiąc jedynie konstrukt mentalny człowieka” (Kudlińska 2007, s. 33). Cage jest autorem książki *Silence: lectures and writings* (1961), poświęconej m.in. muzyce eksperymentalnej i kompozycji (tekst jest dostępny na: J. Cage, *Silence: lectures and writings*, Wellesley College Library, Internet Archive; https://archive.org/stream/silencelecturesw1961cage/silencelecturesw1961cage_djvu.txt). Wspomniany autor jest również twórcą utworu, trwającego 4 minuty i 33 sekundy, zatytułowanego „Silence”; <https://www.youtube.com/watch?v=JTEFKiXSx4>.

Halina Kudlińska (2007, s. 34) stwierdziła, że „[c]isza jest kulturą”, nie rozwinęła jednak tej myśli. Idąc wskazanym przez nią tropem, należałoby uznać hałas – postrzegany jako opozycja wobec ciszy, która „jest kulturą”, za nie-kulturę, brak kultury. W świecie zdominowanym przez hałaśliwe dźwięki, mające coraz większy wpływ na nasze zdrowie, zachowania, relacje międzyludzkie, w świecie, w którym cisza jest nierzadko postrzegana jako nudna, należałoby raczej uznać hałas za jeden z wyróżników kultury, a zarazem czynnik kształtujący ją na skalę masową, jej synonim.

Mówiąc o ciszy i hałasie, nie można pominąć niesłyszących i niedosłyszących, którzy odbierają świat inaczej niż osoby niemające większych problemów ze słuchem (patrz np. Dunaj 2017; Michoń 2007; Sacks 1998). Niektórzy badacze zaliczają niesłyszących i niedosłyszących do mniejszości kulturowej (więcej na ten temat patrz Bartnikowska 2010). Dotykamy tu szerszego problemu poznawania świata za pośrednictwem zmysłów (w tym przypadku – słuchu), doświadczania go, przeżywania, odczuwania i opisywania, kształtowania wyobrażeń o nim dzięki doznaniom zmysłowym (na ten temat patrz np. Merleau-Ponty 2001; Simmel 2006; Wieczorkiewicz, Kostaszuk-Romanowska red. 2010; również: Hastrup 2014, zwłaszcza s. 26–34, oraz Feld, Basso red. 1996; za: Hastrup 2014).

O CISZY NIEDOCENIONEJ, W KTÓREJ KRYJĄ SIĘ „TAJEMNICE ŚWIATA”¹⁶

Latem 2017 roku w internecie natrafiłam na opinie użytkowników sieci o książce norweskiego pisarza i podróżnika Erlinga Kagge, zatytułowanej *Cisza* (Kagge 2017)¹⁷. Zdecydowana większość tych ocen była pozytywna. Polecano książkę innym, omawiano jej treść, pisano o odkryciu ciszy i zmianie zachowań pod wpływem wspomnianej publikacji:

Lektura *Ciszy* Erlinga Kagge sprawiła, że na chwilę zatrzymałam się, spojrzałam na swoje życie z nieco innej perspektywy. Żyjemy w hałasie, otoczeni dźwiękami i właściwie nie zwracamy już na to uwagi. Przyzwyczailiśmy się do zgiełku do tego stopnia, że cisza wydaje się czymś dziwnym, niepożądanym, nudnym. Kagge przekonuje nas, że tylko w ciszy człowiek może odnaleźć siebie, że ona jest największą wartością. [...] Po przeczytaniu tej książki postanowiłam zastosować jedną z porad Kagge w praktyce¹⁸.

Dalej następuje opis wycieczki nad rzekę przepływającą przez miejscowość, w której mieszka autorka wpisu. Cytuję fragment jej relacji:

[U]siadłam nad brzegiem, wyłączyłam telefon i schowałam słuchawki. Nie czytałam, nie słuchałam muzyki, nie robiłam nic. Po prostu siedziałam i wsłuchiwałam się w wodę, obserwowałam kaczki i rozkwitającą majową zieleń. [...] Odrzuciłam wszystko, starałam się nie myśleć o niczym innym

¹⁶ Kagge 2017, s. 7; patrz też tamże, s. 43; por. Sarah, Diat 2017, s. 52; Rumancev 2003, s. 27.

¹⁷ Tytuł oryginału: *Stilhet i støyens tid. Gleden ved å stenge verden ute*, Kagge Forlag AS 2016 (informacja na wewnętrznej stronie okładki polskojęzycznego wydania książki Erlinga Kagge).

¹⁸ „Cisza”, Erling Kagge – ciszę można znaleźć wszędzie, 17.05.2017, <https://obsesyjna.com/cisza-erling-kagge-recenzja/>, s. 2, 3 (dostęp 05.08.2017).

niż o tej właśnie chwili. [...] Poczułam się dobrze, jak nigdy dotąd. Kagge ma rację – wewnętrzna cisza jest wartością samą w sobie¹⁹.

Ta książka wiele może nauczyć kogoś, kto odważy się na chwilę ... ciszy i skupienia. Gdy to się uda „Cisza” okaże się hipnotyzująca²⁰.

Cisza. Wydaje się być w zasięgu ręki każdego, jednak tak niewielu z niej korzysta. Dlaczego, skoro tyle oferuje i nie jest jedynie czymś, co daje nam chwilę odpoczynku? Czy współczesne urządzenia i aplikacje, których używamy na co dzień, dynamiczne życie – także to zawodowe – może odbierać nam coś tak pięknego? Dlaczego nie chcemy częściej się w niej zanurzać?²¹

Wydaje się, że człowiek zatracił już umiejętność skupienia się na sobie samym bądź na jakiegokolwiek czynności. Pewnie nie zdajemy sobie nawet sprawy, że książka może spowodować, że choć na chwilę zatracimy się w innej rzeczywistości. I właśnie w takich momentach osiągamy ... ciszę. [...] To przeżycie, które nic nie kosztuje. [...] Z całą pewnością jest to ważna lektura, choć zdecydowanie nie jest skierowana do masowego odbiorcy. Może nie zaliczymy jej do odkrycia, ale z całą pewnością pozwoli w inny sposób spojrzeć na otaczający nas świat²².

Zdecydowanie rzadziej formułowano uwagi krytyczne. Jedna z internatek nie kryła rozczarowania, wyjaśniając, że może ono wynikać ze „zbyt wygórowanych wymagań”²³. Przyznała, że „[...] pragn[ęła] pogłębionej refleksji nad istotą ciszy we współczesnym świecie, otrzymała zaś nieco naskórkowe, osobiste refleksje”²⁴. W opinii pewnego internauty, książka Kagge „nie jest szczególnie udan[a] [...], nie zaskakuje niczym szczególnym. [...] Treściowo [...] nie zachwyca, [...] jest to [...] bardziej fanpage na facebook’u, aniżeli rzetelna pozycja. Autor stara się wkomponować pomiędzy swoje rozdygotane przemyślenia jakąś ideę przewodnią, ale wychodzi to dość płasko”²⁵. Dalej czytamy, że książka Kagge:

¹⁹ Tamże, s. 3. Uczestnicy dyskusji, komentując wspomniany wpis, wyrazili podobne poglądy: „Ładnie, ładnie. Poradę rzeczną stosuję w praktyce od wielu lat. Na studiach potrafiłem przewodzić rowerem dobrych kilka kilometrów właśnie po to, żeby posiedzieć nad rzeką. W ciszy/nieciszy” (tamże, s. 5); „Takię chwilę wywołują uśmiech. Piękna pogoda i natura to najlepszy sposób na celebrowanie ciszy” (tamże).

²⁰ Mazur Magda, 15.06.2017, *Cisza. Opowieść o tym, dlaczego straciliśmy umiejętność przebywania w ciszy i jak ją odzyskać – Erling Kagge*, <http://moznaprzeciycac.pl/cisza-opowiesc-o-tym-dlaczego-stracilis...>, s. 3 (dostęp 05.08.2017).

²¹ Magdziarek Natalia, 28.05.2017, *Cisza. Erling Kagge. Muza 2017*, <http://opetaniczytaniem.pl/recenzje/cisza-erling-kagge-muza-2017.html> (dostęp 05.08.2017).

²² Kurek Magdalena, 08.07.2017, *Niedefiniowalna – rozważania o ciszy – Erling Kagge – „Cisza” [recenzja]*, <http://www.gloskultury.pl/niedefiniowalna-rozwazania-o-ciszy-erling...>, s. 3 (dostęp 08.08.2017); patrz też np. Jedynek Agnieszka, 26.05.2017, *Alternatywa dla zgiełku – „Cisza” Erlinga Kagge (recenzja)*, <http://www.kulturatka.pl/2010/05/26/alternatywa-dla-zgiełku-...> (dostęp 05.08.2017); Kalus Agnieszka, 23.06.2017, *Cisza, Erling Kagge*, <http://www.czytambolubie.com/cisza-erling-kagge> (dostęp 05.08.2017); Nely, 30.05.2017, *Erling Kagge – cisza*, <http://czekolada-i-truskawki.blogspot.com/2017/05/erling-kagge-cis...>, s. 1 (dostęp 05.08.2017).

²³ Lego ergo sum – blog o książkach, maj 2017, *Cisza. Erling Kagge*, http://www.recenzjeksiazek.pl/2017/05/cisza-erling-kagge_22.html, s. 3 (dostęp 05.08.2017).

²⁴ Tamże.

²⁵ Wejkszner Jakub, *Zbyt sympatyczne, eteryczne oczywistości (Erling Kagge, Cisza – recenzja)*; <http://www.wywrota.pl/ksiazki/44885-zbyt-sympatyczne-eteryczne...>, s. 1 (dostęp 05.08.2017).

[j]est dość prymitywną społeczną diagnozą o tym, że we współczesnym świecie trudno jest się na cymkolwiek skupić i znaleźć chwilę, żeby posiedzieć w ciszy. Że współcześnie w dobie natarczywej technizacji życia codziennego istnieje cisza, w której nie słychać nikogo i niczego, jest towarem luksusowym, właściwie niemożliwym do osiągnięcia przez przeciętnego człowieka. W końcu, że cisza jest bardzo potrzebna, by poznać siebie, innych, by zrozumieć lepiej świat i aby wszystkim żyło się dostatniej²⁶.

Wiele osób jednak, jak wspomniałam, uznało książkę Kagge za ważną. Była dla nich odkryciem, podobnie jak samo istnienie ciszy.

Norweski autor usłyszał, poczuł i docenił ciszę podczas wyprawy na Antarktydę, wsłuchując się w głos natury (Kagge 2017, s. 18–20). Stopniowo zaczął też odkrywać ciszę wewnętrzną, skupił się na poszukiwaniu jej w codzienności (tamże, s. 25, 66, 71, 90, 93, 117). Zauważył, że można ją odnaleźć mimo obecności drażniących dźwięków²⁷, nawet w pobliżu lotniska (tamże, s. 26), trzeba jedynie tego chcieć (tamże, s. 26–27). Za szczególnie cenne uznał doświadczenie ciszy w kontakcie z naturą. Zauważył, że pozwala mu ono przetrwać w miejskim hałasie (tamże, s. 27, por. też s. 116)²⁸. Pragnął podzielić się własnymi doświadczeniami, zainteresować ciszą innych, zaprosić do rozmów o niej²⁹, by szukać odpowiedzi na pytania: „Czym jest cisza? Gdzie ona jest? Dlaczego teraz jest ważniejsza niż kiedykolwiek?” (tamże, s. 10).

W dzisiejszym świecie cisza jest dobrem, na który mogą sobie pozwolić jedynie nieliczni (Rumáncsev 2003, s. 190–191). Stała się ona „towarem deficytowym”³⁰, „nowym luksusem” (Kagge 2017, s. 61; patrz też Jędrzejowska 2007, s. 24). Dla tych, którzy poszukują ciszy, powstają specjalne ośrodki. Budowa domów lub pomieszczeń odizolowanych od dźwięków z zewnątrz, pozwalających również znaleźć ciszę wewnętrzną, stanowi obecnie prężnie rozwijającą się gałąź usług (Kagge 2017, s. 64–65). Dodam, że „pokoje ciszy” znane są od dawna. Taki pokój znajdował się

²⁶ Tamże, s. 2.

²⁷ Por. Sarah, Diat 2017, s. 37; Rumáncsev 2003, s. 135–136.

²⁸ Przypomniało mi się pewne osobiste doświadczenie. 30 sierpnia 2014 roku, późnym wieczorem, wróciłam do Warszawy po dwutygodniowym pobycie nad Bałtykiem. Rankiem obudził mnie telefon od siostry: Mama jest w szpitalu! Ubrałam się w pośpiechu i wybiegłam z domu. Jechałam przez warszawskie ulice, ogłuszona hałasem i zapachem spalin, koniecznością natychmiastowego przestawienia się na tryb życia daleki od tego, jaki wiodłam przez ostatnie dwa tygodnie. Z trudem powstrzymałam łzy i uczucie mdłości. Siedząc w autobusie, przymknęłam oczy. Przywołałam wspomnienie dalekich spacerów plażą, wędrowek leśnymi ścieżkami biegnącymi wzdłuż piaszczystego brzegu, szumu fal, morza, w które wpatrywałam się, odpoczywając po wyczerpującym spacerze. W pewnym momencie, tkwiąc w środku miejskiego hałasu, poczułam spokój. Udało mi się odnaleźć ciszę wewnętrzną i odzyskać siły niezbędne do zmagania się z przeciwnościami losu.

²⁹ Rozmowy te nie zawsze przynosiły oczekiwane efekty, niekiedy jednak autorowi udawało się zainteresować rozmówców fenomenem ciszy. Przykładem są opisane przez niego rozmowy z córkami (Kagge 2017, s. 7–9, 61).

³⁰ Daria Abramowicz, 12.08.2016, *O zbawiennym wpływie ciszy na zdrowie fizyczne i psychiczne*, <http://parkpsychologii.pl/o-zbawiennym-wplywie-ciszy-na-zdrowie>, s. 1 (dostęp 12.10.2017).

np. w Domu Sierot założonym przez Janusza Korczaka w 1912 roku³¹, nie miał on jednak nic wspólnego z komercjalizacją ciszy.

Korczak [...] uważał, że dzieci, które wychowują się w dużej gromadzie, potrzebują побыć ze sobą samym, wypłakać się, poczytać. Korczak wiedział, że to są dzieci porzucone, które nie mają się do kogo zwrócić ze swoimi wyrzutami. Uważał więc, że w tym pokoju mogą wyżalić się Bogu³².

CISZA JAKO WARUNEK ROZWOJU ŻYCIA DUCHOWEGO/WEWNĘTRZNEGO

Latem 2017 roku ukazała się w Polsce książka zatytułowana *Moc milczenia*³³. Jest ona zapisem rozmów Nicolasa Diata z kard. Robertem Sarahem³⁴, a zarazem – wnikliwą diagnozą stanu ducha świata dotkniętego „ciężk[ą] i niepokojąc[ą] chorob[ą]”, jaką jest „[d]yskredytowanie ciszy przez współczesne społeczeństwo” (Sarah, Diat 2017, s. 42). W *Mocy milczenia* doskonale ukazana została opozycja ciszy i hałasu. Rozważania dotyczące tych fenomenów wzbogacono o wymiar duchowy, pominięty przez Kagge, niektóre spostrzeżenia odnośnie do świata rządzonego przez hałas są jednak zbieżne z obserwacjami i przemyśleniami norweskiego pisarza³⁵.

Zdaniem autorów *Mocy milczenia* hałas to nie tylko głośnie, agresywne dźwięki wytwarzane przez różnego rodzaju urządzenia i wrzawa ludzkich głosów, to także zamieszanie, napięcie, niepokój, brak skupienia, chaos (tamże, s. 51, por. też s. 65–66). Można mówić o „ogłuszający[m] hałas[ie] współczesnego życia” (tamże, s. 323), „narzucany[m] podstępnie i stanowiącym zagrożenie dla duszy” (tamże). Hałas męczy, powoduje choroby, ogranicza myślenie, zdolność do refleksji, „wpędza [...] w lęk i odczłowiecza” (tamże, s. 51, por. też s. 126, 271), coraz częściej jednak, jak wspomniałam, współczesny człowiek nie potrafi bez niego żyć.

Jednym z przejawów hałasu jest gadulstwo (tamże, s. 56–58, por. też s. 48, 184–203, 333–334). „Współczesna cywilizacja nie umie milczeć. Wciąż i nieustannie monologuje” (tamże, s. 83, por. też s. 118–119, 201, 333, 334). Dodałabym, że monologowanie jest przeciwieństwem dialogowania, oznaką skupienia na sobie, niedostrzegania

³¹ W programie „Przed hejnałem”: cisza na wagę złota [rozmowa Sylwii Paszkowskiej z Teresą Olearczyk i Martą Derkowską – dop. I.K.]; 11.02.2016; <http://www.radiokrakow.pl/rozmowy/w-programie-przed-hejnalem...> (dostęp 02.01.2017). Olearczyk przytoczyła słowa Ryszarda Kapuścińskiego: „w walce z hałasem chodzi o spokój nerwów, w walce o ciszę chodzi o życie ludzkie (tamże; brak źródła cytatu).

³² Tamże. W jednym z artykułów stwierdziłam, że gdyby cisza (podobnie jak np. refleksja, spokój, brak agresji) znalazła uznanie „w oczach przedstawicieli jakiegokolwiek silnego lobby współczesnego świata”, byłby on bardziej przyjazny człowiekowi i przyrodzie. Stałoby się tak nawet wówczas, gdyby zmiany były jedynie efektem ekonomicznych kalkulacji związanych z korzyściami finansowymi czerpanymi przez „sprzedawców ciszy” (Kabzińska 2012, s. 139).

³³ Tytuł oryginału: *La force du silence. Contre la dictature du bruit*, Librairie Arthème Fayard 2016; informacja na wewnętrznej stronie okładki książki.

³⁴ W niektórych rozmowach uczestniczył również dom Dysmas de Lassus – generał zakonu kartuzów.

³⁵ Nie zauważyłam, by *Moc milczenia* wywołała tak ożywione zainteresowanie internautów jak książka Kagge.

innych, brakiem zainteresowania tym, co mają do powiedzenia. Świat, w którym żyjemy, został opanowany nie tylko przez tyranię dźwięków, ale także przez „dyktatur[ę] obrazu” (tamże, s. 65), „nienawidz[ącą] ciszy” (tamże, por. też s. 66). Podobnie jak nieustanna obecność głośnych dźwięków, powoduje ona niepokój, „oszołomi[enie]”, „ogłusz[enie]”, zamęt. Przystajemy myśleć (tamże, s. 66). Cytowani autorzy zauważyli, że „[d]źwiękowy i wizualny krajobraz człowieka nie ma już nic wspólnego z krajobrazem naszych przodków”³⁶.

Moc milczenia zachęca do oderwania się od zgiełku świata, wydobycia z „garnizonów najpodlejszych hałasów” (tamże, s. 84). Cisza została tu ukazana jako warunek rozwoju życia wewnętrznego/duchowego, kontemplacji, nawiązania relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. Nasuwają mi się pytania: Czy współczesny człowiek pragnie tych relacji? Czy chce „słuchać głosu ciszy” (tamże, s. 85)? Czy potrzebuje ciszy tylko po to, by „odciąć się od świata”, odpocząć od hałasu (jeśli potrafi funkcjonować bez hałaśliwych dźwięków, do których jest przyzwyczajony i za którymi tęskni, traktując je jak lekarstwo na niepokój, samotność, nudę)? Do czego człowiekowi potrzebna jest cisza? Czy jest mu w ogóle potrzebna? Dlaczego tak wiele osób nie potrafi w niej żyć? Jednym z powodów jest z pewnością brak przyzwyczajenia do ciszy. W ilu domach zwraca się na nią uwagę, pielęgnuje ją, docenia? W ilu domach dzieci nigdy nie doświadczyły ciszy, doskonale są im natomiast znane głośne dźwięki płynące z telewizora, odtwarzaczy muzyki, podniesione głosy domowników, wrzaski, kłótnie? Agresywne zachowania, pełne hałasu, są obecne nawet w programach przeznaczonych dla najmłodszych widzów. Gdzie dzieci mogą znaleźć ciszę? Skąd mają wiedzieć, że jest ona dla nich dobrodziejstwem? Od kogo mają się nauczyć „mocy milczenia”, skoro nigdy jej nie doświadczyły?

CZY MOŻLIWY JEST (W PRAKTYCE) DIALOG MIĘDZY CISZĄ A HAŁASEM?

Hałas może pojawić się niepostrzeżenie w cichej dotychczas okolicy. Jednym z wielu przykładów radykalnych zmian dźwiękowego pejzażu miejsca jest planowana budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego (lotniska i związanej z nim sieci kolejowej) na terenie gminy Baranów. Jak zauważył jeden z dziennikarzy, „[l]eżąca w sercu Mazowsza cicha okolica zmieni się nie do poznania” (Jałowiczor 2017, s. 34). Mieszkańcy gminy twierdzili, że o planach budowy CPK dowiedzieli się z telewizji. Nie znają szczegółów, nie wiedzą, co ich czeka, nie kryją lęku przed przymusową zmianą obejmującą podstawy ich egzystencji. Dla wielu z nich źródłem dochodów jest rolnictwo; zainwestowali w ziemię, w domy. Z czego będą żyli, gdy stracą dotychczasowe podstawy utrzymania? „Brakuje dialogu” – stwierdziła kobieta mieszkająca w jednej z wiosek leżących na terenie gminy (tamże, s. 35). Mieszkancka innej wioski próbowała pocieszać siebie i innych: „Okęcie jest w środku dużego miasta i ludzie jakoś tam żyją” (tamże). Nie wzięła jednak, jak sądzę, pod uwagę różnic wielkości

³⁶ Por. Rumancev 2003; Nieszczerzewska 2010.

obydwu lotnisk, natężenia hałasu. Powierzchnia nowego lotniska ma obejmować 3000 ha, byłaby więc pięciokrotnie większa od Lotniska im. Chopina (tamże). Miałoby ono „[o]bsługiwać 50 mln ludzi rocznie” (tamże). „W 2016 r. port im. Chopina w Warszawie obsłużył [...] 12,8 mln [...] pasażerów” (tamże).

Fotografie wykonane przez Henryka Przondziona, dołączone do artykułu o budowie CPK, ukazują sielskie krajobrazy: ciągnące się po horyzont pola uprawne, zielone łąki, zbiory dorodnych ziemniaków, wysokie drzewa liściaste rosnące przy polnych traktach, kapliczka na rozstajach dróg (tamże, s. 34, 36). Cisza, spokój. Jak podaje autor artykułu: „na podmokłych łąkach można zobaczyć żurawie i czaple, a czasem łosie albo dające się rolnikom we znaki dziki. W okolicy stoją też trzy dawne dworki” (tamże, s. 34). Za kilka lat na urodzajnych glebach najprawdopodobniej powstanie inwestycja „obejmując[a] największe w tej części Europy lotnisko, dworzec szybkiej kolei i sieć dróg” (tamże, s. 36; informacja w ramce). Codziennością będzie uciążliwy dla okolicznych mieszkańców hałas. Stracą nie tylko swoje domy, pola, łąki, drzewa, ziemię, która przynosiła im dochody, ale także ciszę.

18 czerwca 2018 r. na terenie gminy Baranów odbyło się referendum, w którym niemal 83% głosujących opowiedziało się przeciwko budowie CPK³⁷. Czy wyniki referendum będą miały wpływ na decyzje dotyczące realizacji wspomnianej inwestycji? Zapewne „[p]omaleńku, potroszeńku życie się ułoży, człowiek się przyzwyczai, inaczej się nie da” (Rasputin 1979, s. 74), jaka jednak będzie cena owego „przyzwyczajania się”?

Przytoczony tu cytat pochodzi z książki Walentina Rasputina pt. *Pożegnanie z Matorą* (Rasputin 1979). Pomyślałam o niej, kiedy przeczytałam informację o planach budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Po raz pierwszy sięgnęłam do tej książki wiele lat temu. Utkwił mi mocno w pamięci opisany przez autora klimat ostatnich dni Matory i jej mieszkańców, szykujących się do opuszczenia miejsca, z którym związane było ich dotychczasowe życie. Wieś leżąca na wyspie otoczonej przez fale Angary miała zostać przez nie zatopiona w związku z planowaną budową elektrowni wodnej:

[L]udzie mają zostać przesiedleni do nowej osady, tradycja zasiedziałości, przyzwyczajenie do miejsca, do odwiecznego sposobu gospodarowania muszą zostać gwałtownie przerwane. Lęk, jaki odczuwają starzy ludzie przed nowym, nieznanym, które ma nastąpić, wstrząs, który przeżywają, ból i smutek przed utratą swego miejsca na ziemi stały się tworzywem powieści Rasputina. Jest to epos o odchodzącej, starej Syberii, a jednocześnie przepojona liryką, angażująca emocjonalnie opowieść o ludzkich losach (1979, okładka książki).

Ten fragment informacji zamieszczonej na skrzydełku okładki znakomicie, moim zdaniem, oddaje treść książki. Rasputin przejmująco opisał świat odchodzący w przeszłość razem z jego lokalną historią, stanowiącą cząstkę historii „wielkiej”, z cmentarzem, młynem, drewnianymi chatami. Szczególną wymowę mają zachowania jednej z bohaterki książki – Darii. Jej chata, podobnie jak inne domostwa, które jeszcze pozostały na wyspie, miała zostać spalona. Zanim to nastąpiło, kobieta postanowiła

³⁷ Osowski Jarosław, 18.06.2018, *Centralny Port Komunikacyjny. Są wyniki referendum w Baranowie*; <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420...,centraln...> (dostęp 07.06.2018).

gruntownie wysprzątać dom. Pobieliła ściany, umyła okna, zawiesiła świeżo wyprane firanki, wyszorowała podłogi, ozdobiła wnętrze gałęziami jedliny. Wyprawiła chacie symboliczny pogrzeb (Rasputin 1979, s. 162–169).

Chaty „[b]ielono [na wyspie] dwa razy do roku” – przed Wielkanocą i „po jesien-
nym sprzątaniu przed Matką Boską Orędowniczką” (tamże, s. 162). „Teraz jednakże [Daria] miała szykować chatę nie na święto [...]” (tamże). Miała ją pożegnać na zawsze. Chciała, by odbyło się to godnie, uroczyście. „Bez obmycia, bez ubrania we wszystko, co miała najlepszego nieboszczyka nie kładzie się do trumny – tak już jest przyjęte. A jak można oddać na śmierć rodzinną chatę, z której wynoszono ojca i matkę, dziadka i babkę, w której sama przeżyła bez mała całe życie, odmawiając jej takiego samego obrzędzenia? Nie, niech inni robią, jak chcą, ale ona ma swoje pojęcie. Pożegna ją, jak się patrzy” (tamże). Mieszkańcy wioski, obserwujący Darię, robiącą gruntowne porządki w chacie, którą następnego dnia miał strawić ogień, uznali kobietę za niespełna rozumu (tamże, s. 164), ona jednak dobrze wiedziała, co czyni. Chciała pożegnać się ze swym domem, jak z bliskim człowiekiem odchodzącym bezpowrotnie. Znamienna jest cisza, pojawiająca się w chwili, w której, „cała chata [...] przybrała żałobny i opuszczony, zmartwiały wygląd” (tamże, s. 168–169). Jest to cisza cmentarna, cisza śmierci. Darię „[o]wionęła [...] niesamowita i pusta cisza – pies nie zaszczeka, nie zachrzęści kamyk pod niczyją stopą, nie rozlegnie się głos przypadkowy, nie zaszumi wiatr w ciężkich gałęziach. Wszystko dokoła jak gdyby wymarło. Psy na wyspie pozostały, trzy psy, porzucone przez gospodarzy na pastwę losu, miały się po Matiorze przebiegając z krańca w kraniec, ale tej nocy i one oniemiały” (tamże, s. 169).

CISZA I HAŁAS W PRZESTRZENI MIASTA

Cisza znika nie tylko z wiejskich obszarów. Od dawna coraz trudniej o nią w miastach. Czym jest cisza dla mieszkańców współczesnych miast? Jak ma dla nich znaczenie? Jak wpływa na „bieg zwyczajnego ludzkiego życia” (Czarny 2007, s. 23)? Czy jest przedmiotem ich refleksji? Czy dostrzegają „ciszę wewnętrzną” i „zewnątrzną”? Czy jej poszukują i – jeśli tak, z jakich powodów to czynią? Czy cisza pozwala im lepiej słyszeć i rozumieć drugiego człowieka? Czym dla mieszkańców miast jest hałas? Czy są świadomi jego obecności? Jakie są jego źródła? Czy podejmują walkę z nim? Jeśli tak, jakie są motywy ich działań? Jak cisza i hałas wpływają na relacje międzyludzkie? Jak zjawiska te kształtują sposób przeżywania (odczuwania, doświadczania) miejsca zamieszkania, stosunek do niego?

Takie pytania (i wiele innych) chciałabym zadać mieszkańcom warszawskiej Sadyby i przylegającego do niej osiedla Bernardyńska, by spojrzeć na ciszę i hałas z ich perspektywy. Rozpoczęte przeze mnie badania³⁸ są kontynuacją moich, trwających

³⁸ „Cisza i hałas w przestrzeni miasta: warszawska Sadyba i okolice”; plany IAE PAN, Zespół G3. XV. Interesujące mnie obszary są częścią warszawskiej dzielnicy Mokotów.

od dawna, zainteresowałam ciszą i hałasem. W jednym z artykułów (Kabzińska 2005) pisałam m.in. o inwestycjach, których efektem jest kurczenie się obszarów ciszy na wspomnianym terenie. Kluczowe znaczenie ma tu przede wszystkim budowa Trasy Siekierkowskiej. Planowane są kolejne ciągi komunikacyjne. Powstają kompleksy sportowe. Rozwija się również budownictwo mieszkaniowe, zbliżając się coraz bardziej do otuliny rezerwatu przyrody, jakim jest Jeziorko Czerniakowskie.

O tym, że problem ciszy i hałasu jest ważny, przynajmniej dla niektórych mieszkańców Sadyby, przekonałam się latem 2017 roku podczas rozmów z dwoma starszymi kobietami mieszkającymi na terenie Miasta-Ogrodu Sadyba. Dom jednej z nich stoi w pobliżu Jeziorka. Kobieta narzekała na osoby, które – zmiierzając w kierunku kąpieliska lub wracając z niego, niezależnie od pory dnia i nocy, zachowują się głośno, wulgarnie, awanturują się. Nierzadko dochodzi do bijatyk. Konieczne są interwencje policji. Kobieta stwierdziła, że jest zmęczona. Najgorsze są nocne hałasy. Pijackie krzyki i burdy nie pozwalają jej zasnąć lub wyrwają ze snu, jeśli tylko zdoła się zdrzemnąć. Podobnie – jak stwierdziła – cierpią jej sąsiedzi³⁹. Druga z kobiet pokazała mi dom, w którym wynajmowane są pokoje gościnne. Okoliczni mieszkańcy nierzadko są świadkami awantur wszczynanych przez lokatorów tych pokoi. I w tym przypadku można mówić o nadużywaniu alkoholu, głośnych rozmowach, śpiewach, krzykach, wyzwiskach, wyrwywających ze snu stałych mieszkańców pobliskich domów, uniemożliwiających im wypoczynek. W relacjach wspomnianych kobiet opozycja cisza – hałas jest wyraźnie obecna. Ujawnia się też ich stosunek do hałasu i osób zakłócających ciszę. Należy dodać, że ciszę przerywają nie tylko przybysze, „obcy”. Kilkoro moich rozmówców mieszkających na terenie Miasta-Ogrodu Sadyba, skarżyło się również na głośne zachowania sąsiadów – mieszkańców tego samego budynku lub pobliskiego domu.

Uderzający jest dla mnie kontrast między ciszą i hałasem, powiększający się w miarę opuszczania uliczek biegnących wewnątrz Miasta-Ogrodu, wzdłuż których usadowiły się willowe zabudowania otoczone ogrodami, oraz zbliżania się do ul. Powsińskiej i św. Bonifacego. Czy dostrzegają go również mieszkańcy tej części miasta?⁴⁰ Z ruchliwych ulic dobiega hałas samochodów, autobusów, motocykli. Odgłosy pojazdów, aczkolwiek rzadsze i znacznie mniej intensywne niż na wspomnianych ulicach, wdzierają się również w przestrzeń willowej części Sadyby, przybywa bowiem pojazdów użytkowanych przez osoby prywatne i pracowników usytuowanych tutaj firm.auta parkują na wąskich chodnikach, zmuszając pieszych do poruszania się ulicami.

³⁹ „[Z]godnie z decyzją Rady Warszawy nad jeziorkiem nie można spożywać alkoholu. O zakaz walczyli także mieszkańcy, którzy narzekali na zakłócanie ciszy i zaśmiecanie. Prohibicja będzie obowiązywać co najmniej do lata 2019” (Informacje 2018, s. 1). Wspomniany zakaz (jak wiele innych) nie jest przestrzegany i egzekwowany. Latem 2018 roku widziałam osoby pijące alkohol obok tabliczki informującej o zakazie jego spożywania. Na wielu kocach rozłożonych przez plażowiczów w pobliżu Jeziorka stały puszki z piwem.

⁴⁰ Irena Flores Horoszkiewicz, opisując Miasto-Ogród Sadyba, wskazuje różnego rodzaju granice: czasowe, przestrzenne, społeczne i estetyczne (Horoszkiewicz 2011), nie wspomina jednak o ciszy i hałasie oraz granicach między nimi.

Z rozmów z kilkoma mieszkańcami Sadyby i własnych doświadczeń wiem, że jest to uciążliwe i nie zawsze bezpieczne. Od Miasta-Ogrodu, będącego częścią Sadyby, zdecydowanie różni się Osiedle Sadyba, ulokowane między Aleją Witosa i ulicami: Czerniakowską, Powsińską, Sobieskiego i św. Bonifacego⁴¹. Dominują tu wysokie bloki. Ich lokatorom towarzyszy nieustanny hałas, dobiegający z ulic, które stanowią ważne punkty na komunikacyjnej mapie stolicy. Jak dźwięki te są odbierane przez mieszkańców osiedla? Czy są przez nich rejestrowane? Czy tęsknią oni za ciszą? Czy jej potrzebują? Jeśli tak – z jakich powodów? Czy oprócz ulicznego hałasu widzą inne zagrożenia dla ciszy w stołecznej przestrzeni? Jak cisza i hałas wpływają na sposób doświadczania znanej im przestrzeni?

W 2017 roku rozpoczęto budowę tzw. Czerniakowskiej-bis⁴². Tę arterię komunikacyjną przeprowadzono, podobnie jak Trasę Siekierkowską, przez zadbane działki i pola uprawne. Z mapy miasta zniknęły kolejne tereny spacerowe, ciche, porośnięte różnego rodzaju roślinnością, pozwalające odpocząć, odetchnąć, uciec przed hałasem. Wiosną 2014 roku byłam świadkiem rozmowy dwóch starszych kobiet na istniejącym jeszcze wówczas bazarku przy ul. J. Nehru⁴³. Jedna z kobiet krytykowała zamiar przeprowadzenia tzw. Czerniakowskiej-bis przez wspomniane tereny. Mówiła o zagrożeniu dla roślin, ptaków i żyjących tu zwierząt. Żal jej też było urodzajnych gruntów. Druga kobieta stwierdziła, że niektórzy bardziej przejmują się losem zwierząt niż ludzi zmuszonych do życia w ciągłym hałasie. Pomagają zwierzętom, nie troszczą się natomiast o lokatorów domów stojących przy ruchliwych, hałaśliwych ulicach. Nie wiem, jak zakończyła się rozmowa, której uczestniczki reprezentowały odmienne postawy⁴⁴ wobec jednej z licznych stołecznych inwestycji drogowych. Mogę jedynie dodać, że inwestycja ta stanie się z pewnością kolejnym hałaśliwym miejscem na mapie Warszawy, trudnym do zaakceptowania przez zwolenników ciszy. Jak pogodzić ich potrzeby z potrzebami rozwijającego się miasta, koniecznością rozbudowy jego infrastruktury, wytyczania nowych tras komunikacyjnych, budowy kolejnych osiedli mieszkaniowych, a także – centrów handlowych i „stref ludycznych”? Jak rozwiązać konflikt między miłośnikami ciszy i tymi, którym nie przeszkadza hałas, a zwłaszcza tymi, którzy nie potrafią bez niego żyć?⁴⁵

⁴¹ Osiedle to powstało „na mocy Uchwały [...] Rady Gminy Warszawa-Centrum z dnia 4 grudnia 1997 r.”, *Osiedle Sadyba*, http://www.mokotow.waw.pl/strona-178-osiedle_sadyba.html (dostęp 17.03.2017).

⁴² Czerniakowska-bis ma przebiegać od skrzyżowania ul. Czerniakowskiej z ul. J. Nehru (na wysokości ul. Gagarina) przez nową ul. Polski Walczącej, obszar terenów działkowych i pól uprawnych, w kierunku Trasy Siekierkowskiej; mapa dołączona do artykułu M. I. (2017) oraz tablica informacyjna ustawiona przy wlocie nowo budowanej trasy; patrz też: *Węzeł „Czerniakowska bis”*, <http://maps.google.com/maps?q=warsaw&...> (dostęp 17.03.2017).

⁴³ Bazarek zlikwidowano w związku z budową Czerniakowskiej-bis. Część budek przeniesiono kilka metrów dalej, za ogrodzenie biegnące wzdłuż budowanej ulicy. Sądzę, że jest to lokalizacja tymczasowa.

⁴⁴ Różnice postaw wobec planowanych inwestycji, m.in. komunikacyjnych, są częstym zjawiskiem. Na szczególną uwagę, moim zdaniem, zasługuje argumentacja, jaką posłużyły się uczestniczki wspomnianej rozmowy.

⁴⁵ Na ten temat patrz np. Kabzińska 2009.

Czy mieszkańcy Sadyby obawiają się nowych inwestycji i związanego z nimi hałasu? Co sądzą o planowanej zabudowie zielonych terenów między odcinkiem Trasy Siekierkowskiej (na wysokości ZUS) i osiedlem Bernardyńska? W miejscu, gdzie dziś rozciągają się łąki, kępy krzaków, pola i resztki ogrodów działkowych, mają powstać osiedla i centra handlowe. Już dziś wiele osób mieszkających na wspomnianym osiedlu narzeka na szum dobiegający nieprzerwanie z Trasy Siekierkowskiej i z ul. Powsińskiej. Niektórzy przestrzegają, że nowe inwestycje wpłyną niekorzystnie na Jeziorko Czerniakowskie, spowodują dalsze obniżanie się stanu wody i przyspieszą wysychanie zbiornika⁴⁶. Jeden z mieszkańców osiedla Bernardyńska stwierdził, że za jakiś czas w miejscu, w którym obecnie znajduje się rezerwat przyrody, powstaną bloki i ruchliwe ulice, eliminując z mapy Warszawy ostatnie już, być może, obszary ciszy i zieleni. Jeśli prognozy te okażą się trafne, tu, gdzie dziś jest rezerwat przyrody, wyrosnie „betonowy las”⁴⁷.

W czerwcu 2018 r. rozpoczęto „cykl konsultacji społecznych”, mających odpowiedzieć na pytanie, jakich zmian oczekują mieszkańcy Mokotowa. Dotyczą one okolic Jeziorka Czerniakowskiego i ulicy Narbutta. „[J]ak powinny wyglądać te miejsca oraz co należy zmienić, żeby stały się reprezentacyjną częścią [...] dzielnicy?” (Konsultacje 2018, s. 4).

Zarówno teren nad Jeziorkiem Czerniakowskim, jak i ulica Narbutta, zostaną w najbliższym czasie przebudowane, dostosowane do potrzeb mieszkańców. [...] Na podstawie głosów mieszkańców wybrane zostaną również formy rekreacji pasujące do tego miejsca (tamże).

Jestem ciekawa wyników wspomnianych konsultacji. Jak planowane zmiany wpłyną na wygląd terenów nad Jeziorkiem Czerniakowskim i na samo Jeziorko? Czy przyczynią się do wzrostu poziomu hałasu? Czy staną się kolejnym źródłem konfliktu między zwolennikami ciszy i tymi, którzy uważają ją za zbędną, nudną, nienowoczesną? Tymi, dla których synonimem kultury jest hałas?

LITERATURA

- Bar t n i k o w s k a U r s z u l a 2010, Głuchota – mniejszość językowa, kulturowa, pogranicze..., czyli społeczny kontekst badania zjawisk związanych z uszkodzeniem słuchu, *Niepełnosprawność*, nr 4, s. 27–41.
- B o r k o w s k i K a z i m i e r z M. 2007, Nieobecna wszechobecna cisza wszechświata, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 40–42.

⁴⁶ Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronach internetowych Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Miasto-Ogród Sadyba, <http://www.miasto-ogrod.sadyba.waw.pl>; patrz też: <http://www.sadyba24.pl>; por.: *Obronić osiedle Bernardyńska*, 31.12.2011–26.12.2014, <http://bernardynska.blogspot.com> (dostęp 17.03.2017); *Spokój ponad wszystko. Urzędnicy popierają mieszkańców w walce o przyszłość pól nad Jeziorkiem Czerniakowskim*, 25.05.2016, <http://sadyba24.pl/wiadomosci/item/1167-spokoj-ponad-wszystko-u...> (dostęp 17.03.2017).

⁴⁷ Określenia „betonowy las” (*betonnyi les*) używa Rumjancew (Rumãncev 2003, s. 65), opisując zmiany w przestrzeni miasta, których efektem jest m. i. niszczenie roślinności i wzrost poziomu hałasu.

- Czarny Janusz 2007, Cicho-sza, niczego nie ma..., *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 22–23.
- Daľ Vladimir Ivanovič 1863, *Tolkovij slovar' živogo velikoruskogo žyzyka*, t. 1–4, Obščestvo Lûbitelej Rossijskoj Slovesnosti, Moskva.
- Dunaj Magdalena 2017, Antropologia głuchoty. Świat – głuchy jako kategoria analityczna, [w:] J. Jasionowska, K. Kaniowska (red.), *Colloquia Anthropologica II*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 229–245.
- Durylin Sergej Ivanovič 1991, *V svoem uglu. Iz staryh tetradej*, Moskovskij Rabočij, Moskva.
- Feld Steven, Basso Keith H. (red.), 1996, *Senses of place*, Santa Fé, School for Advanced Research.
- Gorczyca Piotr Waclaw 2004, Choroby psychiczne w obszarach społecznych miast, [w:] I. Bukowska-Floreńska (red.), *Studia etnologiczne i antropologiczne*, t. 8: *Miasto – przestrzeń kontaktu kulturowego i społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 323–339.
- Hastrup Kirsten 2014, The poetics of place: The timeless topography of Thule, [w:] M. Buchowski, A. Bentkowski (red.), *Colloquia Anthropologica*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań, s. 19–37.
- Horoszkiewicz Irena Flores 2011, Miasto-ogród Sadyba, [w:] A. Kuczyńska (red.), *W Warszawie i nie tylko... Migawki z antropologii miasta*, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Agencja Wydawnicza „Egros”, Warszawa, s. 61–69.
- Informacje 2018, Ruszył sezon letni nad jeziorkiem, *Nasze miasto. Mokotów, co słycać?*, 21.06.2018, s. 1.
- Jałowiczor Jakub 2017, Od ścierniska do lotniska, *Gość Niedzielny*, nr 40, 08.10.2017, s. 34–36.
- Jastrzębski Bartosz 2007, Cisza współczesnej codzienności, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 27–29.
- Jędrzejowska Izabela 2007, Definicja a znaczenie – czyli jak usłyszeć i zrozumieć ciszę, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 24–26.
- Kabzińska Iwona 2005, O codziennym niedostatku ciszy i nadobfitości hałasu, *Literatura Ludowa*, nr 2, s. 3–14.
- Kabzińska Iwona 2007, Sąsiedztwo ciszy i hałasu, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 117–124.
- Kabzińska Iwona 2009, Jak pogodzić wodę z ogniem? Miłośnicy ciszy kontra wielbiciele hałasu, *Zabawy i Zabawki*, nr 1–4, s. 75–99.
- Kabzińska Iwona 2012, Nadwrażliwi – marginalizowana mniejszość kulturowa, [w:] R. Hołda, T. Paleczny (red.), *Ciekawość świata, ludzi, kultur... Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Kantorowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 121–139.
- Kabzińska Iwona 2017, Nadwrażliwi – kulturowi „odmieńcy”, *Etnografia Polska*, t. 61, z. 1–2, s. 83–103.
- Kagge Erling 2017, *Cisza*, tłum. I. Zimnicka, Muza, Warszawa.
- Konsultacje 2018, Konsultacje na Mokotowie, *Nasze miasto, Mokotów, co słycać?*, 21.06.2018, s. 4.
- Kowalski Piotr 2004, Modlitwa i milczenie. Wprowadzenie do antropologii ciszy, *Literatura Ludowa*, nr 4–5, s. 3–17.
- Kudlińska Halina 2007, Cisza jest kulturą, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 30–34.
- Merleau-Ponty Maurice 2001, *Fenomenologia percepcji*, tłum. M. Kowalska, J. Migański, Aletheia, Warszawa.
- Michoń Łukasz 2007, „Między ciszą i dźwiękiem, na moście linowym kołowanym przez wiatr...”, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 160–166.
- Michoń Łukasz, Pawlak Marek 2007, W poszukiwaniu ciszy. Etnograficzna podróż po Wrocławiu, *Tematy z Szewskiej*, nr 1, s. 11–21.
- M.I. 2017, Czerniakowska-bis – początek budowy w połowie roku, *M6* (dwumiesięcznik wydawany przez Międzyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową „Energetyka”), nr 2 (108), s. 9.
- Nieszczerewska Małgorzata 2010, Stymulacja autentyczna i inscenizowana. Dwa rodzaje sensorycznej intensywności miejskiego życia, [w:] A. Wieczorkiewicz, M. Kostaszuk-Romanowska (red.), *Spektakle zmysłów*, IFIS PAN, Warszawa, s. 261–277.

- Olearczyk Teresa 2010, *Pedagogia ciszy*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Olearczyk Teresa 2016, *Cisza w edukacji szkolnej*, Oficyna Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków.
- Olearczyk Teresa (red.) 2015, *Cisza w teorii i praktyce. Obraz interdyscyplinarny*, Wydawnictwo AFM, Kraków.
- Rasputin Walentin 1979, *Pożegnanie z Matorą*, tłum. J. Litwiniuk, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Rumâncev Sergej Ūrevič 2003, *Kniga tišiny. Zvukovoj obraz goroda*, Gosudarstvennoj Institut Iskusstvoznaniâ, Sankt Peterburg.
- Sacks Oliver 1998, *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*, tłum. A. Małaczyński, Zys i S-ka, Poznań.
- Sarah Robert, Diat Nicolas 2017, *Moc milczenia. Przeciw dyktaturze hałasu*, tłum. A. Kuryś, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa.
- Simmel Georg 2006, Socjologia zmysłów, [w:] G. Simmel, *Most i drzewi. Wybór esejów*, tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 184–203.
- Ūnisov M. [brak imienia] 2003, „I šum istorii, i tišina nebes...” (O Sergee Rumânceve i ego nezavršenoj knige), [w:] S.Ū. Rumâncev, *Kniga tišiny. Zvukovoj obraz goroda*, Gosudarstvennoj Institut Iskusstvoznaniâ, Sankt Peterburg, s. 3–9.
- Wieczorkiewicz Anna, Kostaszuk-Romanowska Monika (red.), 2010, *Spektakle zmysłów*, IFIS PAN, Warszawa.
- Woolf Virginia 1997, *Pani Dalloway*, tłum. K. Tarnowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Zeff Ted 2008, *Być nadwrażliwym i przetrwać*, tłum. E. Ablamowicz, Jacek Santorski & Co. Agencja Wydawnicza, Warszawa.

Źródła internetowe

- Abramowicz Daria, 12.08.2016, *O zbawiennym wpływie ciszy na zdrowie fizyczne i psychiczne*, <http://parkpsychologii.pl/o-zbawiennym-wplywie-ciszy-na-zdrowie>, dostęp 12.10.2017.
- Cage John 1961, *Silence: lectures and writings*, Wellesley College Library, Internet Archive; https://archive.org/stream/silencelecturesw1961cage/silencelecturesw1961cage_djvu.txt4'33; <https://www.youtube.com/watch?v=JTEFKFiXSx4>, dostęp 05.08.2017.
- „Cisza”, Erling Kagge – ciszę można znaleźć wszędzie, 17.05.2017, <https://obsesyjna.com/cisza-erling-kagge-recenzja/>, dostęp 05.08.2017.
- Jedynak Agnieszka, 26.05.2017, *Alternatywa dla zgiełku – „Cisza” Erlinga Kagge (recenzja)*, <http://www.kulturatka.pl/2017/05/26/alternatywa-dla-zgiełku-i-auto...>, dostęp 05.08.2017.
- Kalus Agnieszka, 23.06.2017, *Cisza, Erling Kagge*, <http://www.czytambolubie.com/cisza-erling-kagge/>, dostęp 05.08.2017.
- Kurek Magdalena, 08.07.2017, *Niedefiniowalna – rozważania o ciszy – Erling Kagge – „Cisza” [recenzja]*, <http://www.gloskultury.pl/niedefiniowalna-rozważania-o-ciszy-erling...>, dostęp 08.08.2017.
- Lego ergo sum – blog o książkach, maj 2017, *Cisza. Erling Kagge*, <http://www.recenzjeksiazek.pl/2017/05/cisza-erling-kagge-22.html>, dostęp 05.08.2017.
- Magdziarek Natalia, 28.05.2017, *Cisza. Erling Kagge, Muza 2017*, <http://opetaniczytaniem.pl/recenzje/cisza-erling-kagge-muza-2017.html>, dostęp 05.08.2017.
- Mazur Magda, 15.06.2017, *Cisza. Opowieść o tym, dlaczego straciliśmy umiejętność przebywania w ciszy i jak ją odzyskać – Erling Kagge*, <http://moznaprzczytac.pl/cisza-opowiesc-o-tym-jak-stracilis...>, dostęp 05.08.2017.
- Miasto-ogród Sadyba*, <http://www.miasto-ogród.sadyba.waw.pl>, dostęp 17.03.2017.
- Miasto-ogród Sadyba*, <http://www.sadyba24.pl>, dostęp 17.03.2017.
- Nely, 30.05.2017, *Erling Kagge – Cisza*, <http://czokolada-i-truskawki.blogspot.com/2017/05/erling-kagge-cis...>, dostęp 05.08.2017.
- Obronić osiedle Bernardyńska*, 31.12.2011–26.12.2014; <http://bernardyńska.blogspot.com/>, dostęp 17.03.2017.
- Osiedle Sadyba*, http://www.mokotow.waw.pl/strona-178-osiedle_sadyba,html, dostęp 17.03.2017.

- O s o w s k i J a r o s ł a w, 18.06.2018, *Centralny Port Komunikacyjny. Są wyniki referendum w Baranowie*, <http://warszawa.wyborcza.pl/7,54420...>, centraln..., dostęp 27.06.2018.
- Spokój ponad wszystko. Urzędnicy popierają mieszkańców w walce o przyszłość pól nad Jeziorkiem Czerniakowskim*, 25.05.2016, <http://sadyba24.pl/wiadomosci/item/1167-spokoj-ponad-wszystko-u...>, dostęp 17.03.2017.
- W programie „Przed hejnałem”: *cisza na wagę złota*, <http://www.radiokrakow.pl/rozmowy/w-programie-przed-hejnalem...>, (dostęp 12.10.2017).
- W e j k s z n e r J a k u b, *Zbyt sympatyczne, eteryczne oczywistości (Erling Kagge, Cisza – recenzja)*, <http://www.wywrota.pl/ksiazki/44885-zbyt-sympatyczne-eteryczne...>, dostęp 05.08.2017.
- Węzeł „Czerniakowska bis”*, <http://maps.google.com/maps?q=warsaw&...>, dostęp 17.03.2017.
- Wychowanie lubi ciszę. Z prof. Teresą Olearczyk, pedagogiem, wykładowcą w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, rozmawia Grażyna Starzak*, 06.10.2015, http://www.opoka.org.pl/biblioteka?I/ID/db201509_wychowanie.html, dostęp 12.10.2017.

IWONA KABZIŃSKA

ON SILENCE AND NOISE
EXPERIENCING, DEFINING AND DESCRIBING THEREOF

Key words: silence, noise, experience, opposition, way of description, cultural category

Silence and noise are typically perceived as opposing phenomena. In today's world noise seems omnipresent, and is described as 'the plague of our times'. Terms as 'noise hell', 'noise dictatorship' and 'times of noise' are used to describe the current state. It becomes evermore difficult to find silence. Many authors, a.o. these cited by the Author of this article: like Erling Kagge, Robert Sarah, Nicolas Diat and Siergiej J. Rumjancew speak of the quest to find silence, its meaning, influence on health and personal relationships, and dangers associated with life in a world dominated by ever-present, unsilenced noise. Moreover, this article presents findings of Polish (Wrocław) scholars regarding the phenomenon of silence, its understanding and experience. The Author presents data from preliminary research about silence and noise which she has conducted among the inhabitants of the Warsaw district of Mokotów (specifically its part called Garden-City Sadyba and the neighbouring block of flats Bernadyńska). The aim is to provide answers about the meaning of these phenomena for the inhabitants of this area, the influence on their everyday life, neighbour relations, attitudes towards their place of settlement. Another focus of research is to illustrate the changes in this soundscape, pointing to their sources and consequences. Part of the text is devoted to the 'demise of silence' in areas where large construction projects (like airport or hydroelectric power plant) are realised. As such it is difficult to determine how to reconcile the needs of a growing city with the demands of advocates of silence, how to resolve conflicts among people who love silence and these who find it dull and futile.

tłum. Joanna Mroczkowska

Adres Autorki:

Prof. dr hab. Iwona Kabzińska
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa
E-mail: red_etno@iaepan.edu.pl

